

*Deputaci Trybunału Koronnego 1578-1794. Spis, t. 1-5*, oprac. Henryk Gmiterek, Dariusz Kupisz, Leszek Andrzej Wierzbicki, Wiesław Bondyra, Jerzy Ternes, Warszawa 2017, Wydawnictwo Sejmowe

Badania nad staropolskimi elitami władzy wymagają podstawowych zestawień, kto, kiedy i jakie urzędy, funkcje i godności sprawował. Dzięki temu możemy pogłębiać badania prozopograficzne — śledzić drogi i mechanizmy kariery nie tylko jednostek, ale całych szlacheckich rodów, a także odtwarzać wpływy magnackich faksji w poszczególnych regionach Rzeczypospolitej. Do tej pory powstawały przede wszystkim wykazy urzędników ziemskich i centralnych, niezbędne do identyfikacji osób, kiedy w źródłach są wymieniane tylko z urzędu bez podania imienia i nazwiska<sup>1</sup>. Znamy także listy posłów na sejm, umieszczane najczęściej w dodatkach do monografii sejmowych i sejmikowych. Kilka lat temu pojawiły się spisy deputatów, czyli sędziów trybunalskich do Trybunału Litewskiego<sup>2</sup>. Poważną luką był brak imiennych zestawień deputatów do Trybunału Koronnego, wybieranych co roku przez szlachtę na sejmikach deputackich. Recenzowana praca lubelskich historyków jest próbą wypełnienia tej dziury w polskiej historiografii.

Publikacja składa się z pięciu części ułożonych chronologicznie i opracowanych przez każdego autora osobno. Pierwsza część obejmuje lata 1578-1620, druga: 1621-1660, trzecia: 1661-1700, czwarta: 1701-1750, piąta: 1751-1794. Każdy z tomów został poprzedzony wstępem. W pierwszym zwięźle omówiono genezę, organizację i właściwości trybunału oraz skrótowo jego działalność w pierwszych latach funkcjonowania. Wstępy w kolejnych częściach dotyczą już w głównej mierze tego ostatniego aspektu, z zaznaczeniem najważniejszych przemian w organizacji i aktywności trybunału w podanych przedziałach czasowych. We wszystkich wprowadzeniach omówiona została też baza źródłowa. Spisy deputatów ułożono chronologicznie. Odnotowano każdą kadencję trybunału według stałego schematu, który zawiera: datę obradowania sejmiku deputackiego, datę inauguracji posiedzenia i czas trwania trybunału, nazwisko marszałka i prezydenta trybunału, podanie źródła zawierającego wykaz deputatów danej kadencji oraz nazwiska deputatów świeckich i duchownych. Przy czym kolejność sędziów trybunalskich odpowiada obowiązującej wówczas hierarchii

---

<sup>1</sup> Spisy urzędników centralnych i ziemskich są wydawane przez Polską Akademię Nauk w wielotomowym wydawnictwie pod redakcją Antoniego Gąsiorowskiego.

<sup>2</sup> *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582-1696). Spis*, red. A. Rachuba, Warszawa 2007; *Deputaci Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1697-1794). Spis*, red. A. Rachuba, Warszawa 2004.

województw, ziem i diecezji. Na końcu każdej części znajduje się indeks osobowy, dzięki czemu łatwo znaleźć poszukiwaną osobę.

Przy przygotowaniu spisów Autorzy pracy mieli bardzo trudne zadanie ze względu na niewystarczającą podstawę źródłową. Wiadomo jest, że główne akta trybunału spłonęły podczas Powstania Warszawskiego, dlatego badania nad jego funkcjonowaniem i organizacją są bardzo utrudnione<sup>3</sup>. Lukę tę próbowali po wojnie wypełnić lubelscy archiwiści, którzy zgromadzili pozostałe akta sądu apelacyjnego w Archiwum Państwowym w Lublinie pod nazwą Trybunał Koronny Lubelski<sup>4</sup>. Niestety, materiały te są szczątkowe, dlatego badacze staropolskiego sądownictwa muszą szukać dalszych źródeł w aktach sądów lokalnych i archiwach rodowych polskich magnatów. W XVIII w. zaczęły też pojawiać się dodatkowe materiały, jak drukowane pisma ulotne, gazety, oracje i kazania z wykazami deputatów. Niemniej wszystkie te źródła pomocnicze są rozrzucone po różnych archiwach i zbiorach w całej Polsce i za granicą. Autorzy recenzowanej pracy musieli wykonać iście benedyktyńską pracę, aby do nich dotrzeć, zwłaszcza że w wielu tych archiwach brakuje stosownych inwentarzy i katalogów. Warto podkreślić, że badacze nie ograniczyli się tylko do podawania danych osobowych według ustalonego schematu, ale także uzupełniają spisy deputatów informacjami na temat okoliczności ich wyboru lub czasu ich przebywania w Lublinie, jeśli na takie natknęli się w korespondencji magnackiej. Dane te mogą być bardzo istotne dla badaczy układów klientalnych w poszczególnych regionach Rzeczypospolitej.

Jednym z ważniejszych źródeł do badania trybunału wydawały się być księgi grodzkie i ziemskie, czyli akta lokalnych sądów pierwszej instancji, w które wpisywane były także wyroki sądów trybunalskich i uchwały sejmików deputackich. Okazało się jednak, co potwierdzają Autorzy wszystkich tomów publikacji, że na rdzennych ziemiach Polski nie ma w tych wpisach wykazów sędziów trybunalskich. Inna sytuacja jest w księgach sądowych na obszarach ruskich, włączonych do Korony wraz z unią lubelską w 1569 r., czyli w województwach wołyńskim, kijowskim i braclawskim. Tam pisarze kancelarii sądowych okazali się być bardziej skrupulatni niż w Małopolsce i Wielkopolsce. W ich oblatkach, czy to wyroków trybunału, czy to uchwał sejmików deputackich spisy sędziów trybunalskich widnieją. Za wcześniej jeszcze na daleko idące wnioski, ale można mniemać, że urzędnicy ziem inkorporowanych wykazywali się niemal neoficką gorliwością w swojej pracy, przewyższając pod tym względem swoich kolegów z województw „górných”. Daje to wiele do myślenia, zważając na fakt, że księgi grodzkie i ziemskie pojawiły się tam dopiero w latach sześćdziesiątych XVI w. wraz z reformami Zygmunta Augusta, ujednocającymi

---

<sup>3</sup> A. Wolff, *Księgi Trybunału Koronnego, 1578–1794*, w: *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1, [red. A. Stebelski], Warszawa 1957, s. 128–131.

<sup>4</sup> M. Stankowa, *Ocalałe fragmenty akt Trybunału Koronnego Lubelskiego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie*, „Archeion” 40, 1964, s. 105–129.

ustrój Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną<sup>5</sup>. Trzeba oczywiście tę hipotezę o większej dokładności w pracy pisarzy ruskich zweryfikować po przyjrzeniu się innym aspektom działalności kancelarii lokalnych sądów<sup>6</sup>. Niemniej praca lubelskich historyków ukazuje, jak cenne mogą być materiały przechowywane w archiwach ukraińskich, zwłaszcza w Kijowie. Archiwa te były sporadycznie wykorzystywane w czasach komunistycznych, ale od lat dziewięćdziesiątych poprzedniego wieku historycy polscy mogą je eksploatować niemal bez ograniczeń. Trzeba też dodać, że przy braku stosownych inwentarzy można liczyć na życzliwość archiwistów i badaczy ukraińskich, lepiej znających z autopsji zawartość zgromadzonych tam archiwaliów.

Uwag krytycznych mam naprawdę niewiele. Z pewnością *Deputaci Trybunału Koronnego* nie są i nie mogą być pracą kompletną ze względu na skalę rozproszenia stosownych źródeł. Badacze I Rzeczypospolitej będą nieraz jeszcze w swoich poszukiwaniach spotykać wykazy czy nazwiska sędziów nieuwzględnionych w recenzowanej publikacji, co będzie asumptem do kolejnych wydań z uzupełnieniami.

Niektóre kwestie podane we wstępach do poszczególnych tomów wymagałyby rozwinięcia i głębszej refleksji. Warto zwłaszcza zastanowić się, jak ukształtowana w życiu parlamentarnym i sejmikowym kultura polityczna szlachty wpływała na procedury w życiu sądowniczym. Opisany w tomie pierwszym tryb inauguracji obrad trybunału bardzo przypomina sposoby procedowania w sejmie walnym. Tu także wybierano przecież przewodniczącego w osobie marszałka i dokonywano rugów przedstawicieli ziemskich, którzy objęli funkcję posła w sposób bezprawny. Ciekawe zatem, czy w czasie obrad trybunału deputaci, tak jak posłowie w sejmie, kierowali się ideą zgody i szukali kompromisu przy orzekaniu wyroków. Szkoda, że Henryk Gmiterek omówił tylko początek posiedzenia trybunału, a nie przedstawił, choćby pobieżnie, dalszych etapów jego procedowania. Skądinąd wiemy przecież, że kultura polityczna szlachty miała swoje odbicie w wielu innych sferach, jak podczas posiedzeń skonfederowanych kół wojskowych, a nawet synodów kościelnych wschodniego chrześcijaństwa<sup>7</sup>. Warto zatem przyrzeć się pod tym kątem instytucjom sądowym.

We wstępie do tomu pierwszego przydałoby się też więcej informacji o trybunale łuckim. Gmiterek napisał tylko (s. 10), że ziemie ruskie włączone do

---

<sup>5</sup> Reformy te były wielokrotnie omawiane, a wszyscy autorzy czerpią najwięcej z klasycznej monografii I.I. Lappo, *Velikoe Knjažestvo Litovskoe vo vtoroj polovine XVI stolitja. Litovsko-ruskij povet i ego sejmik*, Jurev 1911.

<sup>6</sup> Ostatnio bardzo cenną pracę o sprawach sądowych na Wołyniu wydała Natalia Starczenko, *Čest, krov i rytoryka. Konflikt u šljachetskomu seredovišči Volyni, druga polovyna XVI — počatok XVII stolittja*, Kiiv 2014.

<sup>7</sup> Podstawową pracą z zakresu kultury politycznej jest książka Edwarda Opalińskiego, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1995. Na temat wpływu procedur demokratycznych w zjazdach wojskowych zobacz J. Urwanowicz, *Wojskowe „sejmiki”*. *Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Białystok 1996.

Korony w 1569 r. ze względu na osobne prawo (II statut litewski) podlegały własnemu sądowi apelacyjnemu w Łucku, a w 1589 r. (s. 27), po nieudanym eksperymencie z powołaniem tegoż sądu, szlachta województw wołyńskiego i braclawskiego przystąpiła do trybunału lubelskiego, a rok później uczyniła to samo szlachta województwa kijowskiego. Z wydanych jeszcze przed wojną źródeł wiemy, że aby wybrać deputatów do łuckiego sądu sejmik deputacki zebrał się na Wołyniu tylko raz, we wrześniu 1578 r. Posiedzenie trybunału też odbyło się tylko jedno. Podczas niego kompetencje sądu podważył katolicki biskup łucki Wiktor Wierzbowski, gdyż wybrani deputaci nie mieli stosownych kompetencji (nie znali nawet łaciny), aby sądzić sprawy kościelne. Ponadto sędziowie ci wywodzili się z klienteli miejscowych kniaziów. Nic też dziwnego, że trybunał łucki nie miał autorytetu wśród miejscowej szlachty i przestał się zbierać, a apelacje kierowano bezpośrednio do króla<sup>8</sup>. Przystąpienie szlachty wołyńskiej do trybunału w Lublinie w 1589 r. też wymaga komentarza. Zyskała ona nie tylko najliczniejszą delegację (sześciu deputatów) w całej Rzeczypospolitej, ale jej sędziowie składali też oryginalną przysięgę, że „nie są sługą rękodajnym ani jurgielnikiem którego”. Deputaci z innych województw wypowiedali inne słowa przyrzeczenia, co może świadczyć, że Wołynianie byli szczególnie uwrażliwieni na niezależność swego sądownictwa<sup>9</sup>.

Jeśli już o deputatach z Wołynia i innych ziem inkorporowanych mowa, to trzeba zaznaczyć, że chociaż Autor we wstępie podał, iż szlachta tych obszarów do 1589 r. nie wysyłała swoich przedstawicieli do Lublina, to jednak w samym wykazie deputatów za lata 1584–1587 wymienia te województwa, sugerując, że deputaci byli wybierani, tylko nie udało się uzyskać o nich danych (s. 79, 83, 87–89).

Podzielał opinię Gmitterka, że zainteresowanie szlachty sejmikami deputackimi było znaczne (s. 23). Na podstawie własnych badań nad zjazdami szlacheckimi na Wołyniu gotowy jestem nawet stwierdzić, że sejmiki te przyciągały większą uwagę niż sejmiki poselskie czy relacyjne. W końcu to na nich zapadały decyzje, kto będzie rozstrzygał spory ziemian w drugiej instancji. Nic też dziwnego, że lokalni magnaci i kniaziowie przed wyborami deputatów szczególnie mobilizowali własne siły, prosząc sojuszników i klientelę o wsparcie<sup>10</sup>.

---

<sup>8</sup> *Materjaly dlja istorii Luckago Tribunalu (1578–1589 r.)*, wyd. M.N. Jasinskij, „Čtenija v istoričeskom obščestve Nestora Letopisca”, t. 13, Kiev 1899; M.N. Jasinskij, *Luckij Tribunal kak vysšaja instancija dlja volynskago, braclavskago i kievskago voevodstv v poslednej četverti XVI v.*, „Čtenija v istoričeskom obščestve Nestora Letopisca”, t. 14, Kiev 1900, wyd. 1; G.L. Popov, *Luckij tribunal 1578*, „Praci komisii dlja vycučuvannja zachodnorus'kogo ta vkrains'kogo prava”, Kiev 1925, wyd. 1; por. K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006, s. 365–369.

<sup>9</sup> K. Mazur, op. cit., s. 189–190.

<sup>10</sup> Bardzo dobrym przykładem jest tu przebieg dwóch kolejnych sejmików deputackich na Wołyniu w 1617 i 1618 r., kiedy starły się ze sobą dwie faksje Ostrogskich (kasztelana krakowskiego Janusza i jego bratanka, wojewodzica wołyńskiego, także Janusza), które toczyły spór o ustanowienie ordynacji ostrogskiej. Dzięki korespondencji

Na końcu mam jeszcze jedną uwagę bibliograficzną. Fundamentalna i klasyczna praca Oswalda Balzera o genezie Trybunału Koronnego doczekała się z inicjatywy Muzeum Historii Polski krytycznego i zmodernizowanego wydania. Nie trzeba już zatem sięgać do wydania dziewiętnastowiecznego<sup>11</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że *Deputaci Trybunału Koronnego* są pracą ważną i pożyteczną. Z pewnością spisy sędziów trybunałskich nie tylko przyczynią się do rozwoju badań nad lokalnymi elitami dawnej Rzeczypospolitej, ale także nad organizacją i funkcjonowaniem samego trybunału.

Karol Mazur  
(Warszawa)

---

wojewody braclawskiego Aleksandra Zaslawskiego, zachowanej w Archiwum Sanguszków w Archiwum Narodowym na Wawelu, możemy dość szczegółowo prześledzić magnacką strategię działania przed sejmikami, zob. ibidem, s. 153–163.

<sup>11</sup> O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 2009.